Odtąd wielu uczniów Jego odeszło

Dlaczego tak wielu uczniów wtedy odeszło od Pana Jezusa? Czym ich zraził do siebie? Swoim widokiem? Powiedział im coś obraźliwego? Oni odeszli od Niego, bo nie potrafili uwierzyć Jego słowom, zwłaszcza tym, które dotyczyły Eucharystii. Nie umieli się pogodzić, jak On może dać im swoje ciało do spożycia? A mówił do nich m. in.: Kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. W ciągu całych wieków chrześcijaństwa wielu zbliżyło się, odkryło Chrystusa, ale i wielu od Niego odeszło. I można by wyliczać tysiące przyczyn z powodu których ludzie odkrywali miłość Bożą przez Chrystus i równie wiele przyczyn, które podaje się jako powody odejścia od Niego. A sprawa wydaje się być o wiele bardziej prosta. Powodem pozostawania przy Chrystusie, pozostawania w Jego Kościele jest po prostu wiara. ?Nic? więcej. Tak jak powodem odejścia od Pana Jezusa nie może być nic innego jak niewiara. Ludzie zmyślają tysiące powodów, dla których porzucili Boga, Kościół. Przy tym oskarżają wszystkich wokół siebie. Nie potrafią się przyznać tylko do jednego: że stracili wiarę, że troska o wiarę przestała być dla nich troską najważniejszą. Dlatego poszli za innymi poglądami, może łatwiejszymi lub za innymi idolami, bardziej dla nich przekonującymi.

Rabbi, kiedy tu przybyłeś?

Przemieszczanie się Jezusa to niewątpliwie jedna z wielu biblijnych tajemnic. Nie tylko po zmartwychwstaniu, ale również w czasie Jego publicznej działalności. Owszem, widzimy Go kroczącego wśród tłumów, widzimy jak zostaje rozpoznany

przez uczniów w drodze do Emaus. Tymczasem dzisiaj ludzie nie potrafią ukryć swojego zdziwienia, widząc Jezusa po drugiej stronie jeziora, już w Kafarnaum. I pytają: Rabbi, kiedy tu przybyłeś? Najprościej pomyśleć, że przeprawił się z uczniami łodzią przez jezioro. Trzeba jednak zauważyć, że właśnie wtedy Pan Jezus kroczył po jeziorze, mimo silnego wiatru, aż uczniowie się przestraszyli na Jego widok. Znaczy to, że Bóg ma swoje własne sposoby docierania do człowieka. Ma swoje, tylko sobie znane drogi do nas ludzi. A każda wydaje się być inna, tajemnicza, jak tajemnicze jest nasze życie. Czasami Bóg nas zaskakuje, czasami nie możemy się Go doczekać, gdy Go potrzebujemy. Ale zawsze jest, i zawsze jest blisko. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata – zapewnia nas Pan Jezus. Nasz Pan oczekuje od nas żywej wiary w Jego obecność wśród nas, gdziekolwiek jesteśmy i w jakiejkolwiek sytuacji się znajdujemy. Jeszcze wiele razy Pan Jezus nas zaskoczy swoją pełną miłości obecnością.

Kapłan – pośrednik

Wjeżdżając do Ars, miasteczka w południowej Francji, z daleka można dostrzec pomnik proboszcza tamtejszej parafii, św. Jana Marii Vianney?a (patrona Roku Kapłańskiego) z palcem uniesionym ku górze i stojącego obok chłopca oraz napis w języku francuskim: ?Ty wskazałeś mi drogę do Ars, ja ci wskażę drogę do nieba?. Pomnik ten nawiązuje do sytuacji, kiedy to posłany przez biskupa św. Jan Maria szuka drogi do swojej przyszłej parafii, w której potem miał zostać świętym. Tę drogę w końcu pokazuje mu chłopiec, któremu przyszły Proboszcz obiecuje za to wskazać drogę do nieba. To wydarzenie ma bardzo głęboką wymowę. Odsłania bowiem dokonującą się wymianę jaka ma miejsce na linii człowiek – kapłan – Bóg. Kapłan poznaje ludzi, do których zostaje posłany. To oni odsłaniają siebie,

jacy są, gdzie mieszkają, jak żyją, czym się martwią i czym się weselą. To oni zapraszają kapłana do swoich rodzin, domów, a on uczestniczy w ich radościach, powodzeniach; kapłan staje się pierwszym świadkiem ich zaślubin, ale też współczuje, modli się, gdy umrze ktoś z rodziny. Kapłan poznaje rodziny przez dzieci, które przygotowują się do przyjęcia I Komunii świętej. Kapłan rozmawia, gdy trudno znaleźć wyjście z sytuacji, budzi nadzieję, gdy pojawia się beznadziejność. Towarzyszy pielgrzymom, którzy poszukują wytchnienia i odosobnienia, by się modlić. Kapłan modli się za chorego i z chorym, gdy zostanie zaproszony do miejsca cierpienia. Święty Proboszcz z Ars potrzebował chłopca, który wskazał mu drogę do jego przyszłej parafii, po to, by mógł tam pozostać jako ten, który potem będzie pomagał szukać Boga. To również od św. Jana Marii Vianney?a pochodzą słowa: Po Bogu kapłan jest wszystkim. Pozostawcie jakąś parafię przez dwadzieścia lat bez księdza, a zaczną tam oddawać cześć bestiom. Kapłan jest tym, który pośredniczy między Bogiem a człowiekiem. Ksiądz czyli ten, który jest jednocześnie z tego i z tamtego świata (Chesterton). Kapłan jest z tego świata; żyje w tym świecie, z tego ludu wzięty, i dla tego ludu postawiony. Żyjący i znający dobrze sprawy tego świata, ale jeszcze lepiej znający reguły ?tamtego? świata, do którego Pan Bóg wzywa wszystkich ludzi. O kapłanie ludzie wiedzą wiele i mówią bardzo wiele o księżach, ale kapłaństwo będziemy mogli tak naprawdę poznać i zrozumieć dopiero w niebie (J.M Vianney). Kim więc jest kapłan? Jest tym, który zna ludzi, życie jakie jest, ale jest również tym, który zna Boga prawdziwego, i Kim jest. A jeszcze bardziej kapłan jest tym, którego Pan Jezus zna najlepiej; lepiej niż parafianie, lepiej go zna niż on sam siebie. Bóg zna nas najlepiej.

Niebo – czy chodzi tylko o miejsce?

Co bardziej przychodzi nam do głowy w święto Wniebowstąpienia Pańskiego, czy problem miejsca – nieba, czy problem osoby – Boga. Niby jedno z drugim ściśle się wiąże. Bo przecież chodzi o miejsce przebywania samego Boga. Dzisiaj wielu ludzi trudność rozstrzygnięcia o miejscu przebywania Boga w sposób prosty łączy z trudnością rozstrzygnięcia o Jego istnieniu. Nie ma żadnego nieba, więc nie ma też Boga. I odwrotnie, Bóg nie istnieje, więc nie ma też nieba. Czy takie myślenie może dla nas być dowodem na nieistnienie i Boga i nieba? By przekonać się o istnieniu jednego i drugiego, lepiej zajrzeć do kaplic i cel klasztornych, gdzie ludzie cały swój los poświęcili dla Boga i dla nieba. Którzy nawet doświadczając ciemnych nocy duchowych i pustki nieobecności Boga, nie przestają Mu wierzyć, i nie przestają tęsknić, że Go spotkają twarzą w twarz, takim jaki jest naprawdę. Miejscem przebywania Boga jest ludzkie serce. Chrystus pragnie nie tylko spotykać człowieka, pragnie w nim zamieszkać, w nim przebywać: *Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać*. To doświadczenie Bóg obiecuje każdemu, kto pragnie przez światło wiary oglądać Boga, kto stara się szukać Jego obecności w każdym miejscu.

Niedziela II Wielkanocna –

Miłosierdzia Bożego

1. Dzisiaj Niedziela Miłosierdzia Bożego. **Zapraszamy do udziału w nieszporach o godz. 15.00 w kościele św. Anny**, gdzie dzisiaj podczas Mszy św. poświęcony został ołtarz boczny ku czci Bożego Miłosierdzia. Prosimy też dzieci obchodzące I rocznicę przystąpienia do I Komunii św. w swoich strojach, z rodzicami.

2. W środę Msza św. szkolna o godz. 17.00.

3. W czwartek Uroczystość św. Wojciecha – bpa i męczennika. **W sobotę** czcimy św. Marka – ewangelistę. Zapraszamy na Mszę św. i **procesję błagalną** o dobre urodzaje i Boże błogosławieństwo w pracy na roli o godz. 7.00. Również w sobotę o godz. 10.00 w Dobrzeniu Wielkim generalna próba kandydatów do bierzmowania. Obecność obowiązkowa! Za tydzień odpust św. Jerzego w parafii Kup.

4. Przez sakrament chrztu św. godność dzieci Bożych otrzymali: Maximilian Porada, Pascal Koziol i Emil Wieszołek. Rodzicom i chrzestnym życzymy błogosławieństwa Bożego w prowadzeniu tych dzieci do Boga w Kościele świętym.

5. Zapowiedzi przedślubne (II): Piotr Stiller z Wróblina i Justyna Kurc z Brynicy; Roman Mikoszek z Czarnowąs i Anna Nowicka z Opola.

6. Odeszli do Pana: śp. Adolf Piechota, przeżywszy 72 lata i Alfred Baldy – lat 74. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

7. W zakrystii można nabyć ? Drogę do nieba”, także z dużą czcionką.

8. Do końca kwietnia prosimy zapisywać się na pielgrzymkę do La Salette, Padwy, Mediolanu, Monako, Avinion, Chamonix i Einsiedlen w dniach od 14 do 22. 06. br. Dziękujemy za dzisiejsza kolektę na diecezjalny Caritas. Bóg zapłać.

10. Plan modlitwy różańcowej przed wieczornymi Mszami św.:

- Pon. – Róże: Niepokal. Poczęcia NMP *(O. Hanusik)* i MB Król. Aniołów *(W. Czok)*
- Wt. – Róża MB Pośredniczki Łask *(I. Kijowska)* i Róża MB Pocieszenia *(G. Kinder)*
- Śr. – Róże: MB z Lourdes *(A. Kotula)* i MB Wspomożenia Wiernych (E. Wróbel)
- Czw. – Róża św. Anny *(T. Matyszok)* i Róża św. Antoniego *(H. Firlus)*
- Pt. – Róża MB Kościoła *(Ł. Michala)* i Róża św. Judy *(E. Liguda)*

Bóg miłosierny

Boże miłosierdzie to ocean, niewyczerpany i niezmierzony. Choćby nasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją. A warto sobie uświadomić, że szkarłat w starożytności był barwnikiem, którego nie można było niczym zmyć ani wywabić. Jednak problem w tym, by człowiek zechciał się na to Boże miłosierdzie otworzyć i być zawsze na nie otwartym. Może dlatego już dawno temu św. Augustyn napisał, że odpuszczenie grzechów jest większym cudem niż stworzenie świata. Tak, bo tu potrzeba współpracy człowieka. A człowiek może Bogu miłosiernemu i przebaczającemu ?zawiązać ręce", nie pragnąc odpuszczenia, wyraźnie nim pogardzając. Św. Faustyna w swoim Dzienniczku pisała: „Miłosierdziem moim ścigam grzeszników na wszystkich drogach ich i raduje się serce moje, gdy oni wracają do Mnie. Zapominam o goryczach, którymi poili serce moje, a cieszę się z ich powrotu. Powiedz grzesznikom, że zawsze czekam na nich, wsłuchuję się w tętno ich serca, kiedy uderzy dla Mnie. Napisz, że przemawiam do nich przez wyrzuty sumienia, przez niepowodzenie i cierpienia, przez burze i

pioruny, przez głos Kościoła, a jeżeli udaremnią wszystkie łaski moje, poczynam się gniewać na nich, zostawiając ich samym sobie, i daję im, czego pragną”. Panie, bądź uwielbiony za Twoje wielkie miłosierdzie.